

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Wzrosty i ceny
Przedpł. kwartalna
w miejscu 3 tal.
Dodat. rolniczym 3 tal.
Na Poczcie krajowych
3 tal. 13 agr. 9 fen.
Dodatkum rolniczym
3 tal. 13 agr. 9 fen.

Doniesienia
1 Obwieszczenia
opłacać się
po 1 agr. 8 fen. od wstępu
Pajedyczne, wemiel
sprzedają się po 1 agr. 6 fen.
w Wapadycy
przy Placu Wiktoria nr. 6.
Listy
do Redakcyi i do Ksp.
druki wianu by
Bukowca.

Poznań, 21 września. Podczas kiedy powstanie w Królestwie po ośmiu już miesiącach swojego istnienia pomimo wielorakich niepowodzeń i najtrudniejszego dla braku broni i amunicji położenia dzisiaj stoi silniej niż kiedykolwiek, podczas kiedy na Litwie mimo terroryzmu Murawiewa liczne drobne oddziały trzymają się po lasach, w południowych prowincjach polskich pod zaborem rosyjskim zdawało się, że po wysileniach majowych terroryzm Annenkowa i środki jego antyspołeczne odniosły skutek przez rząd rosyjski zamierzony, zapewniły do czasu „porządek” rosyjski. Otóż zdaje się teraz iż tak nie jest.

Pierwszy Dziennik Poznański był doniósł wedle listu z Berdyczowa o jakichś ruchach niejasnych i wzburzeniu pomiędzy włościanami powiatu skwirskiego; następnie lwowska Gaz. Narodowa podała już pewniejszą wiadomość jakoby o powstaniu włościan na Ukrainie, w Lisiance, dobrach Radziwiłłowskich. Rosyjskie źródła wprost nie zaprzeczały tym wiadomościom, a jedna z gazet pod rosyjską wychodzących cenzurą, jeżeli się nie mylim, Rigaer Ztg, podała nawet nawiązującą wzmiankę o ruchach włościan w niektórych okolicach Ukrainy, natury społecznej. Dokładniejszych jednakże wiadomości długo napróżnośmy oczekiwali i dotąd jeszcze ze źródeł polskich nie mamy. Dziś wreszcie z różnych stron pośrednie dochodzą nas wieści, które w braku pewniejszych i bezpośrednich poniżej zestawiamy, z uwagi na możliwą doniosłość faktów dotąd nierozjaśnionych.

Wedle Neueste Nachr. rząd rosyjski, który czasów ostatnich powstanie we wschodnich prowincjach polskich stara się konsekwentnie przedstawić Europie jako czystą całkiem stłumioną częścią dogorywającą, napróżno dotąd używał sposobów najchytrzejszych do stłumienia ruchów włościańskich na Ukrainie, ale dotąd nie uciekł się do użycia tam siły zbrojnej. Jakkolwiek nad granicą Ukrainy ustawił znaczne siły, nie śmiał uderzyć na włościan, obawiając się aby włościanie pogranicznych prowincji nie przyszli im w pomoc, aby pożar zamiast stawić się pod popiołem, nie rozniósł się szeroko. Podczas kiedy właściciele majątków ukraińskich trzymani są w rosyjskich więzieniach, włościanie wprawdzie dotąd nie przyjmują solidarności z sprawą polską, ale zachowując pamięć swobodniejszego bytu za dawnej Rplitej polskiej, gdzie małe płacili podatki, podczas kiedy dziś rząd rosyjski ściągą z nich wysokie pieniądze, a wyższy jeszcze krwi w interesie im obcym, zachowując dawne tradycje rodowe, niechęć być Rosyanami, lecz Rusinami. Otóż rosyjski rząd podobno przez byłego gubernatora cywilnego radomskiego, hr. Oppermana, chce z nimi wejść w układy, a tymczasem włościanie nie płacą podatków, i wybrali z pośród siebie starszyznę, której słuchają.

Wiedeńska Gen. Cor. wspominając o ruchach włościańskich na Ukrainie, powiada, iż w Paryżu miano otrzymać wiadomości z Podola o powstaniu Kozaków na Ukrainie. Ruch ten jednak powstanie polskie podobno tylko w pewnej mierze popiera, ponieważ przywódcy Kozaków, gdyby powstanie się udało, żądają przywrócenia dawnej Kozaczyzny. Wedle Gen. Cor. rząd narodowy w Warszawie miał się zgodzić na ich żądania, a Zaporozcy mieli obiecać, że wystawią w przeciągu 3 miesięcy 60,000 konnicy i oczyszczą z Moskali Małorosyą. W gubernii kijowskiej pod Machnowką, Zwinogrodem i Czerkasami ma być aż 25,000 powstańców konnych i zbrojnych.

Otóż chociaż sam korespondent wiedeński półurzędowej gazety wyraźnie zastrzega, że bynajmniej nie ręczy za ścisłość i wiarygodność tych wiadomości, chociaż i nam wydają się co najmniej bardzo jeszcze zmaczone, wagę ich podnosić się zdaje telegram z Odessy, 5 września, jak się zdaje wedle starego kalendarza, tej treści: „W Kijowie zebrano 18 batalionów przeciwko włościanom powstałym na Ukrainie, żądającym przywrócenia dawnego ich hetmana.” Telegram frankfurtskiej L'Europe i Köln. Ztg. wspomina nawet o 48 batalionach. Która z obu wersji jest prawdziwa, naturalnie osądzić nam niepodobna: trzymaliśmy się skromniejszej pruskiego Staatsanzeigera, ile że i ta liczba zdaje nam się bardzo wysoką, ze względu na zaprzętione gdzieindziej siły rosyjskie.

Jakkolwiek wszystkie te powyższe przez nas zestawione wiadomości są niejasne co do natury i dążności ruchów, jakkolwiek bardzo mocno wydają się nam być przesadzone i podejrzane, tyle przecież pewną być nam się zdaje, że wzburzenie włościan na Ukrainie wzrasta, że nawet na Zaporozżu jest głęboki wstręt do Moskwy, że gotuje się burza przeciwko Rosji pomiędzy żywiołem ludowym ruskim, której jeśli rządowi rosyjskiemu zażegnają się nie uda, łatwo siły rosyjskie niezadługo tam mogą być zaprzętione tak samo jak w krajach kaukaskich, gdzie mimo petersburskich telegramów przedstawiających powstanie górali za stłumione, wre walka. Telegramy bowiem najnowsze, z Suchumkałe, na rosyjskim czarnomorskim w Azji wybrzeżu, z 21 sierpnia donoszą, że na całej przestrzeni od Anapy do Suchumkałe energicznie plemiona kaukaskie walczą przeciw Rosyanom. Nietylko Lesgijcy i inne górskie ludy w środku Kaukazu, lecz i właściciwi Czerkiesi w zachodniej części gór Kaukaskich ku morzu Czarnemu, uderzają coraz śmielej na wojska rosyjskie. Tyle jest pewną, choćbyśmy ze względu na zawodność wiadomości carogrodzkich podawali w wątpliwość rezultat bitwy stoczonej przez Abchazów z Rosyanami pod Labah, gdzie 4 bataliony rosyjskie miały być pokarte.

— Podajemy poniżej depeszę francuską z dnia 3 sierpnia, przesłaną rządowi moskiewskiemu; jest ona w ogóle co do treści z małemi odmianami podobną do równoczesnej depeszy angielskiej i austriackiej, zakończenie zaś ma z niemi jednorzmiące. Rzeczona depesza oświadcza, że rząd francuski widział z żalem podane przez księcia Górczakowa, na żądania mocarstw zachodnich, wnioski, których wcale pojąć nie można. Zaburzenia, których Polska jest widownią, nie są przypadkiem przez rewolucyjne knowania wywołanym, ale skutkiem położenia rzeczy trwającego od wieku blisko, które więcej niż wszelkie inne okoliczności przyczynia się do utrzymania ducha rewolucyjnego w Europie, jest bowiem faktem niezaprzeczonem, że cały naród polski duszą i ciałem ma udział w powstaniu. W całej Europie opinia publiczna podniecała trzy mocarstwa do wytrwania na drodze, którą sobie obrały. Byłoby to ze strony Rosji uporczywem trzymaniem się zgubnych złudzeń, gdyby chciała ciągle tłómaczyć, za pomocą przyczyn niezgodnych z niezbitemi świadectwami, dzieje straszliwe wysileń, które krwią zbroczyły Polskę. Rząd francuski nieprze staje wierzyć temu, że bezpośrednio zastosowania obszernego systemu ustępstw uczyniłoby zadość uczuciu narodowemu; zaprzecza temu, jakoby godność tak wielkiego państwa, jakim jest Rosya, obowiązywała je do dłuższego prowadzenia walki tak nierównej; dalej obstaje za prawem mocarstw do wtrącania się do sprawy polskiej i żałuje, że dotychczas usiłowania trzech mocarstw nie zdołały spowodować Rosji do pomyślnego dla Polski postępowania. Kończy depeszę swoją minister Drouyn oświadczeniem, że sprawa polska jest przyczyną ponawiających się ciągle zakłóceń europejskich, i że, ponieważ gabinet petersburski domaga się bezwarunkowej niezawisłości w swoich postępkach, przedsięwzięcie takowe przywraca rządowi francuskiemu zupełną wolność sądenia i działania. (To rząd francuski zapisuje sobie i czyni Rosyą odpowiedzialną za ciężkie skutki mogące wyniknąć z dłuższego trwania takiego stanu rzeczy. Depesza rzeczona w tłómaczeniu dosłownem brzmi jak następuje:

Do ks. Montebello w Petersburgu.
Paryż, 3 sierpnia 1863.

Mości książę! Rząd cesarski postanowiwszy zgodnie z gabinetami londyńskimi i wiedeńskimi przedłożyć swe oświadczenia z 10 kwietnia i 17 czerwca dworowi rosyjskiemu, powodował się względami na interes powszechny i interes ludzkości, cośmy wypowiedzieli z zupełną otwartością.

Zamierzał spowodować to mocarstwo do poszukania środków zdolnych przywrócić spokój i zgodę na podstawach trwałych i zapobiedz powrotowi rozruchów, które wybuchając pociągają zawsze za sobą zamieszanie w umysłach Europy i narażają pokój na niebezpieczeństwo.

Rząd rosyjski zdawał się zrazu uznawać lojalność naszych uwag. Zapraszał nas niejako, byśmy mu przedstawili nasz sposób widzenia i mogliśmy mniemać, że jest usposobiony przyjąć dyskusyą, którąśmy uważali za stosowne otworzyć.

To położenie rzeczy było wspólne nam i dworom angielskiemu i austriackiemu; zgodziliśmy się przeto na zasady, które mogły posłużyć za punkt wyjścia układowi, a program przez nas przyjęty, który odpowiadał najelementarniejszym zasadom słuszności, daje wybitne świadectwo naszego umiarkowania.

Z zadziwieniem też i żalem ujrzelśmy, iż gabinet petersburski zmieniając pierwotne swe postępowanie, skrzywił co do formy nasze oświadczenia i podsunął im propozycje, których przyjmować nie było można.

Jakąż jest, w istocie, jego mowa w oświadczeniach, któremi odpowiedział na zgodne kroki trzech mocarstw?

Wedle ks. Górczakowa stan Polski jest tylko następstwem podniecia zewnętrznego, bez których agitacya byłaby znikła pod działaniem praw w obec obojętności i niechęci mas. Tento jedynie charakter rewolucyjny nadaje kwestyi znaczenie europejskie i ogranicza przedmiot wymiany myśli, w której Rosya zgodziła się wziąć udział.

Gabinet petersburski oświadcza, iż wskazane sześć punktów jako stanowiące zawizek postanowień zdolnych uspokoić Polskę nie zawierają nic przeciwnego zamiarom J.Mości cesarza Aleksandra wobec Polaków; lecz żąda, aby przed ich zastosowaniem były przywrócone porządek materialny i uszanowanie władzy. Zawieszenie broni byłoby niewykonalnem.

Jedynym układem, któryby odpowiadał godności dworu rosyjskiego, jakoteż usposobieniu narodu i armii, byłoby podanie się poprzednie Polaków. Rząd rosyjski nie zaprzecza wcale mocarstwom podpisanym na traktacie wiedeńskim prawa wykładania jego wyrażen wedle własnego przekonania; lecz wszystko, co było powiedziane o tych postanowieniach, nie doprowadziło do praktycznego rezultatu, a zebranie się konferencyi wykroczyłoby zbyt poza granice prawa wykładania. Sposób postępowania jest wskazany przez sposób, jakiego użyto w układach wiedeńskich. Ogólne tylko zasady interesujące Europę zostały zapisane w ogólnym akcie kongresu.

Dziś o tych zasadach nie ma wcale wątpliwości; szczególny zaś administracyjne i urzędzenia wewnętrzne dostarczyłyby z pożytkiem materiału do rokowań pomiędzy trzema dworami, które zawarły traktaty oddzielne z 3 maja 1815 roku.

Dowodzenie, które o ile można dokładnie co dopiero streściłem, Mości książę, nie zgadza się najzupełniej z faktami najpewniejszymi i oddala się tak dobrze od litery jak od ducha traktatów.

Kwestya polska wedle ks. Górczakowa nie jest europejską,

jak tylko przez początek i tendencje rewolucyjne, a wypadki zasze są jedynie dziełem demagogii kosmopolitycznej. W czasach naszych widzieliśmy zbyt wiele ruchów różnych, abyśmy jednym i tem samym nazwiskiem oznaczać mieli rozpacliwe wysilenia ludu broniącego swęj narodowości, i usiłowania bezrządne chorych umysłów zaczepiających zasady społecznego porządku. Ruchy polskie pochodzą z przyczyn, które nie mają w sobie nic sztucznego i przypadkowego. Są one następstwem stanu rzeczy, który trwa blisko od wieku, i który przyczynił się więcej, niż cokolwiek innego, do wywołania i podtrzymywania rewolucyi w Europie. Powstanie, na które patrzymy, zapowiadane widocznymi wskazówkami było wywołane krokami rządu, który przy ówczesnym stanie umysłów nie mógł nie pociągnąć za sobą następstw najzłubniejszych. Polska odpowiedziała nań odwołaniem się nie do namiętności rewolucyjnych, ale do tego, co jest najwznioślejszem w sercu ludzkim, do idei sprawiedliwości, ojczyzny, religii. Nie jestże to fakt niezaprzeczonego znaczenia, że cały naród polski, wszystkie i wszystkie klasy, odpowiednio do środków, czynnie i biernie, odpowiednio do miejsca i okoliczności, pozyskali są duszą i ciałem dla sprawy powstania?

Czemże są w obec podobnego objawu działania kilku komitetów emigracyjnych? Gabinet też niepomysłił się co do prawdziwego charakteru tego powstania. Wskazały jego doniosłość dworowi rosyjskiemu. W izbach francuskich, w parlamencie angielskim, w austriackiej radzie państwa, opinia trzech krajów objawiła się przez organa wszechstronnie uznane, by zachęcić rządy do wytrwania na drodze, którą obrały. Wszędzie w Europie, gdzie istnieją ciała obradujące, odezwały się te same głosy. Zewnątrz władz konstytucyjnych poświadczyły wszędzie demonstracje wolne i dobrowolne żywość wrażeń publicznych, których jedynomyślność prasa stwierdza codziennie. Spowodowane przez poczucie odpowiedzialności do większej ogłędności i powściągliwości wszystkie prawie gabinety, od kuryi rzymskiej do porty otomańskiej, od Sztokholmu do Lizbony, wyraziły w depeszach, których osnowę zna gabinet rosyjski, opinie odpowiednie tym, których szczegółową interpretacyą podjęły w obec niego trzy dwory.

Rządy dalekie od wyprzedzania opinii, poszły za nią miarkując ją raczej. Uczynił to, o ile go dotyczy, rząd cesarski, a wypełniwszy ten obowiązek nie waha się twierdzić, iż byłoby to upieraniem się w niebezpiecznej uludzie chcieć nadal za pomocą wywodów niezgodnych z świadectwem historii i dziejami tegoczesnymi tłumaczyć straszne konwulsje, które krwią zalewają Polskę.

Gabinet petersburski jest skłonny, jak powiada, rozważyć sobie owe sześć punktów, poleconych mu za podstawę układów; lecz kładzie za warunek, aby bunt był przedewszystkiem poskromiony. Nam się zdaje, przeciwnie, Mości książę, iż najpewniejszym środkiem uspokojenia umysłów byłoby zastosowanie i rozwinięcie bezzwłoczne obszernego systemu koncesyi sposobnych rzeczywistnie zadowolnić narodowe uczucie. Starcia codzienne, w których tyle krwi popłynęło, przedłużając się mogą tylko sprawić umysły tym mniej pojednawczemi i zamknąć wszelką drogę do zgody.

Głęboko wzruszone tym widokiem trzy dwory pochlebiali sobie, że wśród milczenia oręza mogłyby zostać zawarte umowy przystępne dla obu stron, i że tymczasowe zawieszenie kroków nieprzejacielskich poprzedziłoby tylko pokój stanowczy. Gabinet petersburski odsuwa tę propozycyą w imieniu narodu i armii rosyjskiej; lecz czy godność wielkiego mocarstwa zależy na przedłużaniu walki nierównej? Nie sądzimy też, iżby w rzeczywistości myśl rozejmu przeznaczonego do ułatwienia dzieła ugody była niewykonalną. Najzaciętsi przeciwnicy Rosji nie byłiby śmieli odmówić lub przerwać tego rozejmu. W razie przeciwnym, odpowiedzialność na nichby ciążyła. Probę taką warto było uczynić, i gdyby się nawet nie była udała, honor i korzyść wedle zdania naszego przypadłyby temu, kto był jej doświadczył.

Nie mogliśmy spodziewać się tych samych korzyści po amnestyi, która by zależała od widoków politycznych rządu rosyjskiego, i którą ukazuje w oddali Jego Ekscelencya ks. Górczakow po całkowitem poddaniu się powstańców. Można wnioskować z ostatniej amnestyi o wpływie, jaki wyrzec może na usposobienie Polaków prosta obietnica łaskawości.

Nakoniec gabinet petersburski w miejsce przyzwolenia, które zdawał się dawać w poprzednich oświadczeniach na zebranie konferencyi mocarstw podpisanych na traktacie wiedeńskim, proponuje rokowanie poprzednie między Rosyą, Austryą i Prusami, o kwestyach dotyczących się zarządu wewnętrznego, a spowodowane stanem rzeczy w Polsce. Mocarstwa miałyby zresztą tylko prawo wykładania, które nie mogłyby wiązać Rosji w czemkolwiek, a nienależy spodziewać się niczego pożytecznego po nowej dyskusyi nad stypulacyami tyle razy przedyskutowanemi, bez ostatecznego porozumienia się.

Nie mam zamiaru, Mości Książę, wchodzić w tej chwili w rozbiór głębszy i ktryny wyznawanej przez gabinet petersburski co do układów, których sprawy polskie były przedmiotem w r. 1815, i co do postanowień traktatu z 9 czerwca tegoż samego roku, którym kongres mniemał być uporządkować ostatecznie los narodu polskiego. Dołączam do tej depeszy memoriał który przypomina fakta i określa myśl pełnomocników. Odwołuję się do niego, a tutaj ograniczam się na zapisaniu danych esencjonalnych, które wydają mi się jasno zeń wynikać.

Podpisanie ogólnego aktu wiedeńskiego było wprawdzie po-

przedzone zawarciem traktatów oddzielnych między trzema mocarstwami graniczącymi z Polską; lecz traktaty te były przygotowane przez długie i pracowite umowy, którym trudno odmawiać charakteru prawdziwie europejskiego. Oprócz tego kongres nie postawił tak absolutnej różnicy, jak to przypuszcza gabinet petersburski, między stypulacjami ogólnymi a postanowieniami szczegółowymi. Jeżeli jedno są przejęte dosłownie do aktu końcowego, inne są doń wyraźnie wcielone. Zresztą nie jest zadaniem mocarstw przeglądać szczegółów rozporządzeń administracyjnych i godzić je z postępem czasu. Same zasady ogólne są zakwestyonowane, a celem gabinetów jest przywrócić pokój Polsce, albo określając zastosowanie, na jakie zezwalają stypulacje wiedeńskie, albo też czyniąc w nich zmiany, do których są zdolne, aby tém lepiej zadość uczyniły potrzebom przyszłości. Mocarstwa podpisane na aktach są więc kompetentne do naradzania się z Rosją nad kwestyami prawa publicznego i interesu powszechnego, jakie w pewnym względzie powstanie polskie stawia na porządku dziennym.

Dwór austriacki, który rząd rosyjski zapraszał do wzięcia udziału w tej umowie oddzielnej, od którejby nas wyłączono równie jak rząd królowej angielskiej, Hiszpanii, Portugalii i Szwecji, dwór austriacki pierwszy uznał, iż propozycja ta nie może być przyjętą i odepchnął ją bez wahania się, jako przeciwną jego godności.

Rząd cesarski z swjej strony, Mości Księżę, nie mógłby zgodzić się ani na kombinację przedstawioną przez gabinet petersburski, ani na uwagi wyłożone na jej poparcie w depeszy ks. Gorczakowa.

Jesteśmy przekonani, że postępując drogą obroną, dwór rosyjski oddala się zarówno od względów mądrej polityki, jak od stypulacji traktatów. Lecz nie zdoławszy udzielić mu przekonania, jakim sami jesteśmy wskrosz przejechi, możemy dziś tylko zakostatować płonność naszych usiłowań.

Nie będzie to zależało od mocarstw, iż załatwienie sprawy polskiej, tak ściśle powiązanej z pokojem Europy, nie będzie już odtąd dyskutowane z niezbędną rozwagą i dojrzałością. Wolne od wszelkich widoków własnej ambicji, bez namiętności i bez z góry powziętych przekonań, kierowały się one jedynie życzeniem przyczynienia się do uspokojenia istniejących rozruchów, i poparcia Rosji, głębszym rozpatrzeniem stanu Polski, w usunięciu przyczyny powikłań zawsze odnawiających się.

Winnymy byli przypuszczać, iż rząd rosyjski ożywiony usposobieniem odpowiedniemu usposobieniu mocarstw nie będzie wzdrzywał się przyłączyć się do ich myśli. Wzbudziwszy tę nadzieję poprzednio, znalazł stosownem odepchnąć ich oświadczenia i odmówić im kompetencji. Windykując dla siebie zupełną wolność w postanowieniach i swobodne użycie swjej władzy gabinet petersburski, przyznaje i nam tém samem wolność całkowitą sądu i postępowania i nie możemy mniej przedsięwziąć, jak zanotować t.

Pozostaje równocześnie rządowi cesarskiemu wypełniać obowiązki naglący, tj. zwrócić jak najsilniej uwagę J. Eksceleńcy ks. Gorczakowa na ważność sytuacji i na odpowiedzialność, jaka spada na Rosyją.

Francya, Austria i W. Brytania wskazały naglącą konieczność położenia końca stanowi rzeczy godnemu pożałowania i pełnemu niebezpieczeństwu dla Europy. Wskazały obok tego środki, które wedle ich zdania powinny być użyte, aby dojść do tego celu, i ofiarowały swe współdziałanie, by go tym pewniej osiągnąć. Jeżeli Rosyja nie uczyni tego wszystkiego co od niej zależy, aby urzeczywistnić zamiary umiarkowane i pojednawcze trzech mocarstw, jeżeli nie wejdzie na drogę wskazaną przyjaznymi radami, staje się odpowiedzialną za ciężkie następstwa, które może za sobą pociągnąć przedłużenie niepokoju polskich.

Zechcesz Wks. Mość przeczytać tę depeszę ks. Gorczakowowi i zostawić mu jej odpis, podobnie postąpił z dokumentem urzędowym, który znajdziesz w załączeniu.

Drouyn de Lhuys.

NPan raczył dozórcey celnemu Siwne w Raciborzu udzielić powszechną oznakę honorową.

Berlin, 19 września. Frankf. Journal podaje główne punkta odpowiedzi na projekt reformy Związku, którą Prusy przesłać mają rządowi niemieckim. Są one następujące: 1) reprezentacja ludowa w Związku, ustanowiona według liczby ludności państw związkowych. 2) Tej reprezentacji ludowej taką należy przyznać władzę, iżby wszelkie uboczne zabiegi zwyciężyć mogła. 3) Zaprojektowaną konstytucyą związkową przedłożoną należy tej reprezentacji ludowej do deklaracji itd. 4) Prusy zastrzegają sobie „veto“ we wszystkich kwestiach politycznych, które ich stanowiska jako wielkiego mocarstwa do tyczą. 5) Zupelnego żądają równouprawnienia z Austryją.

— Król kazał starszynie kupieckiej oświadczyć przez ministra handlu, że będzie na uroczystości otwarcia nowej giełdy berlińskiej dnia 22 bm.

— Margrabia Wielopolski zamyśla jak się zdaje na dłuższy czas zamieszkać w Berlinie, ponieważ najął obszerne mieszkanie na porę zimową.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 17 września. Rząd narodowy przesłał wedle Débats księciu Wł. Czartoryskiemu, pełnomocnikowi swemu przy dworze paryskim i londyńskim, obszerną i nadzwyczaj gruntownie wypracowaną depeszę datowaną z 15 p. m., którą podajemy tutaj w streszczeniu.

Rząd narodowy ufny, że patriotyzm i znajomość sytuacji politycznej wskaże księciu właściwą drogę do działania, nie widział dotąd potrzeby objawienia mu swego zdania o akcyi dyplomatycznej 3 mocarstw interweniujących, pomimo, że ją z wielką śledził uwagą. Zasady, na których się powstanie polskie opiera, i dla których cały naród porwał za broń, by odzyskać przynależne mu miejsce w rodzinie państw cywilizowanych są znane powszechnie. Polska walczy o niepodległość, zbudowa-

waną na prawach otrzymanych od Boga i przekazanych jej przez dzieje; chce ona na wewnątrz wolności politycznej i religijnej, równouprawnienia w obec prawa wszystkich bez różnicy stanów i wyznań, na zewnątrz zaś poszanowania tychże samych praw u innych narodów. Z takich zasad wychodząc łatwem jest odgadnąć, z jakiego stanowiska naród polski zapatrywać się może na przedstawienia uczynione przez mocarstwa interweniujące. Gdy jednakże przy wymianie zobowiązań myśli mocarstwa stawily pewne warunki, na których rządkażdy, jeśli ma być dobrym, spoczywać powinien, gabinet zaś w Petersburgu, w swjej odpowiedzi po kilkakrotnie w fałszywym świetle przedstawiając powstanie polskie, starał się takowe oczernić, rząd narodowy widzi się spowodowanym udzielić księciu niektórych uwag nad dokumentami dyplomatycznymi, wyszłymi dotąd z gabinetów w kwestyi polskiej, i w tej myśli przedewszystkiem zastanawiać się będzie nad zasadami objawionymi w depeszy hr. Russla z 17 czerwca rb., odznaczającej się trafnością, treściwością zwięzłą i dojrzałą rozwagą, która zwykła cechować mężów stanu W. Brytanii.

„Ufność rządzonych do rządzących i panowanie prawa nad samowolą,“ otóż rzeczywistość główne warunki każdego dobrego rządu, którym rząd narodowy tém chętniej się poddaje, że właśnie tej to ufności nieograniczonej całego narodu polskiego do władzy tajnej i niewidzialnej, zawdzięcza swą potęgę, egzystencję, a nawet życie pojedynczych swych członków. Ufności podobnej rząd moskiewski nigdy w Polsce nie posiadał i posiadać nie będzie. Nadużycia samowoli wzmocniły w Polakach poszanowanie prawa, lecz nie prawa narzuconego przez Rosyją, ale będącego wyrazem woli narodowej, prawa bożego, noszącego na sobie znamię narodowego geniuszu, i wynikającego z pierwiastków czysto polskich.

Księżę Gorczakow mówi o innym jeszcze warunku, który rząd narodowy chętnie także przyjmuje, jest nim powaga władzy, ale tylko wtedy, gdy władza jest wynikiem koniecznym istniejącego porządku rzeczy, opartego na zaufaniu rządzonych do rządzących i na miłości ojczyzny, która obiedwie ożywia strony. Takiej powagi nie miał w Polsce nigdy rząd moskiewski, zbudowany przez uzurpację i pogwałcenie najświętszych traktatów. Powaga władzy, o jakiej ks. Gorczakow mówi, tj. władzy, która jedynie morderstwem, wygnaniem dostojników kościoła i państwa, i ruiną materialną całego kraju zdoła się utrzymać na ziemi polskiej, przesiąkniętej naszlachetniejszą krwią naszą, byłaby uświęceniem samowoli, usprawiedliwieniem nadużyć i gwałtów. Lecz ową prawdziwą powagę posiada rząd narodowy, i może się nią poszczycić przed krajem i Europą bez obawy, by słowem jego ktośkolwiek zaprzeczył.

Otóż ufność narodu położona w nim, powaga jego władzy i poszanowanie rozkazów przezeń ogłoszonych, dają niezaprzeczone prawo rządowi narodowemu do zabrania głosu imieniem Polski do Europy, i do wyrzeczenia zdania swego o wnioskach nieco ciasnych, które mocarstwa interweniujące wywodzą z zasad, co do istoty samej, słusznych i prawdziwych. Naród polski nie widzi dostatecznych gwarancyi dla siebie na przyszłość w warunkach postawionych przez trzy mocarstwa gabinetowi petersburskiemu, tém bardziej, że mocarstwa te zdają się nie uznawać głównego i niezaprzeczonego prawa Polaków, a stawiając zasady, cofają się przed najnaturalniejszym i najłatwiejszym ich zastosowaniem. Gdyby nawet Rosyja warunki owe przyjęła, czyż potrafiłaby ona wypełnić je i uszanować? Czyż nie byłoby dla niej najprostszą drogą, gdyby była chciała kiedykolwiek sprawiedliwość Polsce wymierzyć, oddać Polakom ich ziemię a powrócić do siebie? — Są za granicą mężowie, którym wrzecie nie można odmówić dobrej wiary i szlachetności, niepodzielający tego zdania, w tém mniemaniu, że Rosyja, chociaż nie da się jeszcze stanowczo nakłonić do uznania odwiecznych zasad ludzkości i sprawiedliwości, przynajmniej się podda warunkom, jakie na nią wkładają traktaty. Księżę Gorczakow starał się przez swą depeszę z 14/26 kwietnia umocnić w fałszywym tém mniemaniu Europę, która porównując ów dokument z tonem, jakiego Rosyja używała w r. 1831, zdawała się w usposobieniu jej upatrywać pewną korzystną zmianę. Jednakże Rosyja, głosząc w ten sposób przed Europą pojednawcze swe zamiary, zbroiła się ciągle u nas, kapała się we krwi, pastwiła i mordowała, niszcząc kraj cały pożogą i rabunkiem. Skoro zaś tylko spostrzegła, że ją na seryo chwytają za słówka wprzód wyrzeczone, a otóż nagle podnosi się z dumą, depesze nogami traktaty, do których się przed chwilą odwoływała, i otwiera szranki dziełu zniszczenia.

Rząd narodowy nie może uznawać i wychodzić z zasad opartych na traktacie wiedeńskim, na którym los Polski bez niej i przeciw niej się rozstrzygnął; i porusza niektóre zeń kwestye jedynie dla tego, by wykazać, że Rosyja z tą samą, co względem Polski złą wiarą i kłamstwem, i względem Europy działa. Dyplomacya rosyjska osobny i dziwny na sposób tłumaczenia ważności traktatów międzynarodowych; wedle ks. Gorczakowa siła zobowiązująca traktatów, jedynie od przyzwolenia części interesowanej zależy. W takim razie nie wartoby zaiste przymierzy zawierać. Dyplomacya rosyjska postawiwszy ów dziwaczny aksjomat, pragnie wykluczyć z przedmiotów zawartych w traktacie wiedeńskim wszelkie kwestye administracyi wewnętrznej, gdy tymczasem art. 13 i 14 tegoż samego traktatu wkładają pewne znane warunki, tyczące się li tylko administracyi wewnętrznej, jak amnestya, wymiana plodów ziemi i przemysłu, wolny użytek portów zagwarantowany Polakom itp. Rosyja sądzi, że ugody zawarte między mocarstwami dzielącymi się Polską, mogłyby być przez nie same, bez współdziałania innych państw, które podpisały traktat wiedeński, uzupełnione i zmodyfikowane. Czyżby wówczas akt końcowy traktatu z 9 czerwca 1815 r. nie był częścią tylko formą niewiązującą w niczem tych, których zobowiązywać się zdaje? Akt ten nie dawałby w takim razie najmniejszej gwarancyi Europie, a wszelkie ugody, któreby w przyszłości mogły być zawarte ku ustaleniu losu Polski, spoczywałyby na łasce państw współdziałających.

Ktokolwiek zna przebieg i treść traktatu wiedeńskiego, ten wie, że tak w pojedynczych ugodach, jak i w akcie końcowym jest mowa nie tylko o Księstwie Warszawskim, ale

i o prowincjach polskich dawniej zabranych. Lord Palmerston poświadczył to w parlamencie. Europa poświęcając ambicji Rosyji Polskę, by tylko utrzymać pokój, zagwarantowała przynajmniej zachowanie jej narodowości we wszystkich prowincjach. Tymczasem księżę Gorczakow śmie zaprzeczać istnienia warunku tego i twierdzić, że prowincye dawniej przez Rosyją zabrane nigdy nie były przedmiotem jakiegokolwiek międzynarodowej ugody, że przeciwnie są one jej posiadłością z tego samego tytułu, co inne części monarchii nie wyłączając nawet Królestwa Kongresowego; i wręcz im odmawia wszelkiego prawa do reprezentacyi i instytucyi narodowych, zapewnionych ziemiom polskim w art. 1 aktu końcowego traktatu wiedeńskiego. Wedle takiego tłumaczenia traktatu, artykuł zapewniający pewne niezaprzeczone prawa Litwie i Rosyji zniósłby nawet i bliższe stypulacye, tyczące się Księstwa Warszawskiego. Depesza rosyjska mieni być art. 1 „czymś frazesem“ wynikiem chwilowego usposobienia cara, niepomyślnego właśnie ów „czyli frazes“ zniewolił Europę do przyzwolenia na jego jej bezpieczeństwu i pokój. Od lat 50 wmawiają w Polakach, że słowa cara najlepszą dla niej rekojmiją, a dzisiaj dowiadujemy się, że ów car każe pisać w traktatach „czcze frazesy“, „czczego frazesu“ obiecał Europie nadejście chwili, gdzie traktaty będą wykonywane z tą świętością i niezłomną wiarą, która jedynie stanowią trwałość i potęgę mocarstw!

Jakkolwiek Rosyja zawsze umiała wybornie przez swe rozumowanie nakreślać traktaty zawarte stosownie do potrzeb i a nawet zupełnie je znosić, to jednakże nigdy dotąd tak śmiało i daleko nie posunęła swjej sztuki, jak obecnie. Rząd narodowy konstatając ową wiarołomność gabinetu petersburskiego, względem Europy, pozostawia dyplomacyi europejskiej wydanie wyroku na byzantyjskie sofismata wicekanclerza; przechodząc odniósł zaś do orzeczenia dyplomacyi rosyjskiej, że się chce powstrzymać od sądu nad wymaganiami Polski, przyznaje pewną wiarołomność, szczerość, lecz wynikającą z chęci utrzymania w cieniu kwestyę praw polskich. Gdy zaś mimo tej chęci mimowolnie kwestya tegoż ks. Gorczakowowi się nasuwa co chwilę, obrzuca on polską obelgą. Rosyja oskarżona przed trybunałem opinii publicznej oskarża nawzajem; występna względem Polski, wyrzuca jej swie i nie własne występki; nie dość, że ją niszczy barbarzyńską wojną ludzka, jeszcze ją oczernia przed Europą. Wśród takiego stanu rzeczy jest obowiązkiem rządu narodowego obelgi odeprzeć i wyjaśnić rozumu w krótkości charakter powstania.

Warszawa, 18 września. Zabawny i dowodzący niedołęgiem i niechęci tutejszej policji moskiewskiej, zdarzył się wczoraj wypadek. Nieznajomy mężczyzna przyszedł do kasy zinstawstwa kredytowego i żądał spieniężenia kuponów od listów zastawkowych, które zabrano dawniej na rzecz rządu narodowego i wzięte z komisji skarbu, w sumie 42.000 rubli. Kasa stosownie do statutu obowiązuje ją wypłacać papiery wystawione amsa dyporteur, wyciżyla zależne pieniądze, jednocześnie donosząc o nich i liczy nazwisko p. Simona Morgensohna z Gdańska, mieszkającego pod nr. 35 w hotelu polskim, które ów nieznajomy jakimś sposobem swe własne wraz z adresem był podał. Policya pobiegła na miejsce i znalazła w pokoju oskarżonego papiery, które ów nieznajomy jakimś sposobem wabił do hotelu, ale w oznaczonym pokoju znalazła starych wiewie babinę, zamiast p. Morgensohna, o którym w całej Warszawie wie nikt nic nie wiedział, i który jak się zdaje, fałszywe przyimie miał i nazwisko, by Moskwie wypłacać figla. Gdy jednakże 42.000 rubli są półrocznym procentem od 2.100.000 listów zastawkowych, przeto wnioskować ztąd można, że liczba ta już jest spieniężona i wyszła z rąk rządu narodowego.

Zamknięcie bram i postawienie na straży odźwiernych od dwóch dni weszły w użycie, a nawet wielu z odźwiernych, otrzymawszy chłostę od Moskali za niedość pilne czuwanie, potem o dziękowało za służbę zbyt uciążliwą, pozostawiając właścicieli i ordakamieniem w smutnem położeniu zajęcia osobiste stanowiskiem w łóż szwajcara. Rozporządzenie powyższe jest tak śmiesznie i niepodobnem do przeprowadzenia, że się zdaje, iż policya sama traktowała je z niesmacznością. Przy pogrzebie Baranowskiego, na którym zmuszono pójść urzędników policji, powtórzyli się te same przychodniom czapki, arszowali a nawet rabali bezbronnym. Uwzięto przytém między innymi hr. Załuskiego, ranionem, do szpada jakiegoś doktora, ochłostano wielu. Do kupca Cohna nazy z Nalewkach wpadło trzech oficerów, nakazując ludziom zatrzymać dniowym pakowaniem towarów, zdjęcie czapek, poczem wywarł się gniew swój na szymbach, wybijając je bez miłosierdzia, aż wreszcie cie rozgrzawszy się w zapale rzucili się na otaczających i wzięli z policmajstrem Bergmanem poranili i dokuczili im tak dalece, że 14letni syn p. Cohna ciężko się rozchorował, sam zaś Cohn swojej dotąd niebieskie ma sińce po całym ciele.

Mówią po mieście, że słynny inkwizytor Witkowski zastąpił Gorczakow w urzędzie Zygmunta Wielopolskiego. Zaiste obadwaj są gwałtownymi siebie i śmiało o nich rzecz można: wart pałac Pałacowy, i Pac pałaca. Margrabia ma w tych dniach stanowczo otręźwiała mać dymisyą. Księżda kanonika Welońskiego wywieziono z Petersburga.

— Wczoraj nadesła tutaj wiadomość o zgonie znanego powieściopisarza Józefa Korzeniowskiego w Dreźnie.

— Z Ukrainy donoszą o rozszerzaniu się powstania w Wołoszczyźnie i wyjścia 18 batalionów wojska z Odessy dla stłuszenia powstania w okolicy wzburzonej.

Z teatru wojny dowiadujemy się o potyczce pod Biełową d. niewem w Mazowieckiem 12 bm., o małym starciu pod wsią stan. Ciepłiny także 12 bm., i niepomyślniej walce pod Senecem w gniowem w Krakowskiem 16 bm., stoczonej przez oddziałów Iskry. O pierwszych dwóch utarczkach nie ma bliższych wiadomości, prócz że Zieliński dowodzący pod Cieplinami musiał się cofnąć, a Moskale zwykłych dopuszczali się okrucieństw. O ostatniej bitwie donoszą Czasowi, że wypadek jej smutny, dla tny przypisują winie dowódcy.

Od granicy Królestwa, 20 września. Biuro W. telegrafuje: wczoraj wieczorem rzucono z pałacu Zamojskiego na Krakowskiem Przedmieściu bombę Orsiniego na przejeździe

W księgarni M. Jagielskiego w Poznaniu, przy ul. Wrocławskiej No. 30:

Poradnik w interesach sądowych

przez Ziulkowskiego. 1 tal. [2714]

Zgłoszenia nowych uczniów przyjmuje dyrygent konces. zakładu naukowego w Stęszewie [2713] Rektor Lust.

Dwóch gimnazystów lub trzech, znajdzie pomieszczenie na stół i stancja od s. Michała, w bibliot. Raczynskich u Maciejewskiego [2746]

Dobra rycerskie z przyległościami, w powiecie inowrocławskim o 1 milę od Strzelna położone, mające w objętości 5000 morgów arealu a między temi: 1000 morgów boru i zagaju, 1000 morgów pastwisk i nieużytku, 600 morgów łąk a 2400 morgów pod pługiem, są zaraz z wolnej ręki do nabycia. Mający chęć kupić, zechcą się zgłosić do dominium Nożyczyzna pod Wojcinem per Strzelno. (2745)

100,000 tal.

mają się umieścić drogą bezpośredniego porozumienia, bez wdania się osoby trzeciej, na pierwszej hipotece ziemskiej lub miejskiej, ile być może nie niżej 10,000 tal. Bliższa wiadomość udziela się na listy zapieczętowane pod lit. A. B. 14 w eksped. Dzień. Pozn. (2747)

Przy ulicy św. Marcińskiej No. 75 jest re-miza z dwiema komorami w dobrym stanie do sprzedania i rozebrania. [2687]

Fortepian w dobrym stanie i dużo nót jest do sprzedania: Nowy Rynek 17. [2750]

Dom Mszyczyn pod Dolskiem sprzedaje torf, 1000 po 1 tal. [2704]

Ucznia poszukuje K. F. Szuppig. [2752] Poszukuje się kupna folwarku od 300 do 500 morgów. Mający chęć sprzedać, zechcą mnie uwiadomić R. R. poste restante w Gostyniu. [2703]

Aukcja powozów, koni i mebli.

W piątek, dnia 25 września rb. przed południem od godziny 9 począwszy, sprzedawać będą za gotówkę drogą publicznej licytacji najwięcej dającymu, w lokalu aukcyjnym przy ul. Magazynowej No. 1: rozmaite meble,

jako to: sofy, szafy do ubioru, stoły, krzeselka, łóżka, materace itd., a o godzinie 10: parę dobrych koni zaprzęgowych, powóz podróżny na rysorach, powóz półkryty, dobra bryczka, najczyściej, chomonta i szory.

Zobel, komisarz aukcyjny. [2751]

Dubeltówki

w rozmaitej cenie poleca Piotr Swarsensky, Rynek 46. [2749]

Prawdziwe harlemskie i berlińskie cebulki kwiatowe,

których wykaz udziela się bezpłatnie, poleca ogrodnictwo artyst., handlowe i handel nasion Henryka Mayera, [2501] Poznań, ul. Królewska No. 6/7 i 15a.

Niniejszém mam honor polecić szanownej publiczności najuprzejmiej założoną w Ryńku tutejszym oberżą moją połączoną z restauracją, lokalem piwnym i winnym.

Sroda, 12 września 1863. Dr. A. Eckert. Losy do loteryi pruskiej 4 klasy 1/1 po 53 1/3 tal., 1/2 po 26 2/3 tal., 1/4 po 13 1/3 tal. sprzedaje i rozsyła Wolf Zadek, (2744) Poznań, Małe Garbary No. 7.

Z powodu wyprowadzenia się z Poznania 1 października r. b. wyprzedaje od dnia dzisiejszego aż do 30 września r. b. wszelkie zasoby win rozmaitych, Crémów, araków, koniaków, tytoniów tureckich, herbat, cygar itp. po znizonych cenach.

Zarazem wzywam wszystkich moich debetatorów, by się do 30 b.m. z swych zaległości uiszcili raczyli. W. Laurentowski, [2711] w Poznaniu, w Bazarze.

Kielskie sielawy, Hamburgskie bydlinki i węgierskie winogrona rzadkiej piękności odebrał Izidor Appel, obok banku król. [2743]

Tłustego, wędzonego łososa wezerskiego, wielkie minogi elbląskie, ruladę z węgorza i stralsundskie śledzie pieczone odebrali W. F. Meyer i Sp. [2748] plac Wilhelmowski 2.

PRZYBYLI DO POZNAŃA

Dnia 21 września. BAZAR. Wł. dobr Matecka z Grabiu, hrabina Dąbska z Kołaczkowa, hr. Szoltdrski z Brodowa, Gutowska z Ruchocina, hr. Kwilecki z Dobrojewy, Zychliński z Kotnik, Kalkstein i Mellin z Kutschwall, Bińkowski z Smuszewa, hr. Węsierski z Wróblewa, kapitalista Strzelecka z Trzemeszna. HOTEL PARYSKI. Wł. dobr Peryss z Siedlmowa, Skóraszewski z Wysoki, Weyert z Cieśli, kupiec Neufeld z Berlina, dr. Stanowski z Miłosławia, insp. Hedinger z Stawian, kapit. Skalański z Śremu, oberżysta Paprzycki z Wrześni. HOTEL DU NORD. Kupiec Gradstein z żoną z Lublina, wł. dobr Moszczeński z Jeziorek, Poniński z familiją Komornik, Pagowski z familiją z Chop-ska, Grudzielski z familiją z Sołeczna, Stasiński z Konarzewa, Wendorf z Prusca, Rutkowski z Ławicy, Seredyński z Piotrkowice, dyrektor Molinek z Rydzyny, burmistrz Mack z Wschowy.

Wiadomości handlowe. Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 21 września. Żyto na wrz. i wrz. paźdz. 33 1/2, paźdz. list. 33 1/2, list-gr. 33 1/2, grudz. stycz. 34 1/2, na odst. wios. 35 tal. pł. Okowita: wyp. 18,000 kw, na wrz. 14 1/2, paźdz. 14 1/2, list. 14 1/2, grudz. 13 1/2, stycz. 14, luty 14 tal. pł. Berlin, 19 września. Pszenica: 25 szeffi: niżej 55 65 tal. utrac. edle jakosci. Z 2000 2000 f. w miejscu 42 1/2 - 38 - 39, wyp. 2000 cent, na wrz. i wrz. paźdz. 39 - 38 1/2, paźdz. list. 39 1/2 - 38 1/2, list-grudz. 39 1/2 - 38 1/2, na odstawa wiosenną 40 1/2, 1/2, maj-czer. 40 1/2, tal. pł. Jęczmień: wielki 32 - 38 tal. pł. Owies: w miejscu 23 - 24, na wrz. i wrz. paźdz. 23 1/2, 22 1/2, paźdz. list. i list-grudz. 23 - 22 1/2, na odstawa wiosenną 23 1/2 - 23, maj-czerw. 23 1/2 - 24 1/2, czerw.-lip. 24 tal. pł. Groch: do gotowania 44 - 48, pośledniejszy 47 tal. za 25 szeffi. pł. Rzep:

89-90 tal. pł. Rzepak: 87-89 tal. pł. rze piowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 12 1/2, na wrz. i wrz. paźdz. 12 1/2 - 1 1/2, paźdz. list. 12 1/2, list-gr. 12 1/2 - 1 1/2, gr. st. 12 1/2, st. luty 12 1/2, kw. maj 12 1/2 - 1 1/2, tal. pł. Oliej iniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 15 1/2, tal. pł. Okowita: 8000%, Tral. 15 1/2 - 1 1/2, wyp. 10,000 kw, w miejscu 15 1/2, na wrz. i wrz. paźdz. 15 1/2 - 15, paźdz. list. 15 1/2, list-gr. i grudz. stycz. 14 1/2, 1/2, stycz. 15 - 14 1/2, luty-marz. 15 1/2 - 1 1/2, marz.-kw. kw. maj 15 1/2 - 15, maj-czerw. 15 1/2 tal. pł.

Table with market prices for various goods like wheat, rye, and oil. Columns include item name, price per unit, and date.

Szczecin, 19 września. Na giełdzie. Pszenica: 85 f. ceny ustaje, żółta w miejscu 57-59, sına krakowska 83-85 funt, żółta na wrz. paźdz. 59 1/2 - 59 1/2, list. 59 1/2 - 58 1/2 - 1 1/2, pl. list-grudz. 59 1/2, żółta odstawa wiosenną 60 1/2 - 60 1/2, tal. pł. 2000 f. słaby obrot i niższe ceny, w miejscu 37 1/2, 39, na wrz. paźdz. 37 1/2, paźdz. list. i list-gr. 37 1/2, odstawa wiosenną 39 1/2, 39 - 1 1/2, maj-czer. tal. Jęczmień i owies: bez obrotu. Rzep funt. w miejscu 9 1/2, na wrz. paźdz. 9 1/2, tal. Rzepak: 25 szeffi 89 tal. pł. Oliej rze piowy: słaby obrot, w miejscu 12 1/2, na wrz. i wrz. paźdz. 12 1/2, paźdz. list. 12 1/2, list-gr. 12 1/2, st. luty 12 1/2, luty-marz. 13, kw. maj 13, tal. pł. Okowita: słaby obrot, w miejscu 14 1/2, na wrz. i wrz. paźdz. 14 1/2, paźdz. list. i list-gr. 14 1/2, gr. sty. 15 1/2, kw. maj 14 1/2, maj-czerw. 14 1/2, tal. pł.

Table titled 'CENY TARGOWE w mieście Poznaniu' showing market prices for various commodities like flour, oil, and sugar.

Zabezpieczenie od ognia.

PROVIDENCYA.

Frankfurtskie Towarzystwo zabezpieczenia w Frankfurcie n. M.

Zabezpieczenie od ognia, tudzież zycia i transportów. Główna Agentura:

Alex. Wołczyński,

Kantor spedycyjny, komisowy połączony z agenturami, przy Małych Garbarach. [2740]

Renskie KARMELKI NA PIERSI

według kompozycji Prof. Dr. Albersa w Bonn.

Chlubnie znane Karmelki prawdziwe te reńskie na piersi zyskały przez swoje dobroć u wszystkich używających je nadzwyczajną sławę i polecenie. Sprzet dają się prawdziwie w zapieczętowanych różowo-czerwonych tytkach, mających na przedniej stronie wyobrazenie „Ojca Renu i Mczeli“ po 5 sgr. tylko w Poznaniu u

Hermana Moegelina, Podgórna ulica 9.

jako też w Międzychodzie u L. Stargarda, w Bydgoszczy u Teod. Thie a, w Wschowie u Karola Wetterström, w Inowrocławiu u J. Lindenberga, w Lesznie u M. Molla jun., w Nowymytnosiu u W. Peikerta, w Pleszewie u J. Joachima, w Rawiczu u R. T. Franka, w Rogoźnie u Ludwika Zerenze, w Szamotułach u Jul. Peyser, w Pile u J. Tantowa, w Wolsztynie u Ernesta Andersa i w Wrześni u A. Hirschberga.

Table titled 'KURS GIEŁDY W BERLINIE' showing exchange rates for various currencies and commodities.

Table showing exchange rates for various currencies and commodities, including gold and silver prices.

Table showing exchange rates for various currencies and commodities, including bank notes and interest rates.

Table titled 'KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU' showing exchange rates for various currencies and commodities.

Table titled 'KURS STOW. KUP. W POZNAŃU' showing exchange rates for various currencies and commodities.